

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 października 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 32/18, z powództwa J. S. przeciwko Kołu (...) numer 32 (...) w Ł., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny: 1. oddalił powództwo; 2. zasądził od J. S. na rzecz Koła (...) numer 32 (...) w Ł. kwotę 2.331 zł tytułem kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

J. S. jest właścicielem działek gruntu numer (...), położonych w miejscowości G. oraz numer 81/1, położonej w miejscowości B..

W kwietniu 2016 roku tj. w okresie przed sianiem zboża, B. S. udał się do J. S. celem ustalenia, czy J. S. zamierza uprawiać na swoich polach kukurydzę, a jeśli tak, to aby powiadomił o tym Koło (...) celem podjęcia czynności mających odstraszać zwierzynę łowną. J. S. pomimo złożonej wizyty zasiał kukurydzę, o czym nie poinformował nikogo z Koła (...). Myśliwi pojawiali się jednak w okolicy tych pól, aby płoszyć zwierzynę. Grunty J. S. położone są w obrębie migracji zwierzyny łownej. W przypadku dzików największe szkody wyrządzane są co do zasady w okolicach zagajników i lasów, które stanowią naturalne środowisko tych zwierząt, dając im poczucie bezpieczeństwa. Plantacje kukurydzy J. S. zlokalizowane były w tego typu warunkach przestrzennych.

Na początku lipca 2016 roku B. S. i S. M. zaobserwowali migrację dzików w obrębie upraw kukurydzy w miejscowości G.. W dniu 12 lipca 2016 roku udali się oni do J. S. celem ustalenia, czy jest on właścicielem przedmiotowej plantacji. Po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi właścicielowi działek gruntu zaproponowano nieodpłatne udostępnienie elektryzatora wraz z drutem w celu zabezpieczenia upraw, w których mogły zostać wyrządzone szkody przez dziki. J. S. odmówił wykonania prac związanych z zabezpieczeniem jego plantacji, uznając, że czynności te leżą w gestii Koła (...).

W dniu 14 lipca 2016 roku B. S. podjął kolejną próbę przekonania J. S. do współpracy w zakresie zabezpieczenia jego upraw przed ewentualnymi szkodami ze strony zwierzyny łownej, przy czym J. S. nie zmienił swojego stanowiska.

Pismami z dnia 15 lipca 2016 roku, doręczonymi odpowiednio w dniach: 18 lipca 2016 roku i 26 lipca 2016 roku, Koło (...) numer 32 (...) w Ł. powiadomiło Urząd Gminy B. oraz Biuro Powiatowe I. Rolniczej Województwa (...) o podjętych przez członków Koła (...) działaniach mających zapobiec wystąpieniu szkód łowieckich na gruntach J. S. oraz braku woli współpracy w tym zakresie ze strony właściciela nieruchomości. Jednocześnie Koło (...) zadeklarowało prowadzenie przez jego członków (myśliwych) dalszych czynności w celu odstraszania dzików i ich odstrzału w pobliżu gruntów J. S..

Pismem z dnia 16 sierpnia 2016 roku J. S. zgłosił szkodę wyrządzoną przez dziki na należącej do niego plantacji kukurydzy w obrębie działek gruntu numer (...). Pomimo określenia w treści zgłoszenia adresata jako Koła (...) numer 32 (...) w Ł., zostało ono faktycznie wysłane do Polskiego Związku Łowieckiego Zarządu Okręgowego w Ł.. Następnie zgłoszenie J. S. zostało doręczone Kołu (...) numer 32 (...) w Ł. w dniu 8 września 2016 roku. Ostatecznie pismo zostało zwrócone jego nadawcy wobec uznania przez członków zarządu Koła (...), że nie spełnia ono wymogów formalnych zawartych w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłaty odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Formalnym powodem zwrotu zgłoszenia pozostawało jego skierowanie do organu nieuprawnionego w rozumieniu przepisów rozporządzenia. W Kole (...) brak jest wewnętrznej procedury co do tego typu przypadków. Istniała jednak możliwość nadania dalszego biegu pismu J. S..

Szkody w plantacji kukurydzy J. S. były wyrządzane przez dziki od połowy sierpnia 2016 roku do końca września 2016 roku. Potwierdzały to przede wszystkim ślady kopyt, rycia i odchodów pozostawionych przez te zwierzęta.

Pomimo zwrotu pisma ze zgłoszeniem szkody J. S. nie podejmował dalszych kroków celem wyjaśnienia tej sytuacji, w szczególności ponownego zainicjowania procedury związanej ze szkodami w jego uprawach.

Koło (...) dokonuje zakupu materiałów niezbędnych do zabezpieczenia upraw rolników na bieżąco. Czynność ta może być wykonana doraźnie w ciągu kilku godzin. Rolnicy w obrębie miejscowości G. i B., za wyjątkiem J. S., współpracowali z Kołem (...) w zakresie zapobiegania wyrządzenia szkód przez zwierzynę łowną. Koło dostarczało im niezbędny sprzęt np. elektryzator wraz z drutem, a oni samodzielnie grodzili swe pola. Co do zasady koszty tego typu działań były dzielone między Koło (...), a konkretnego rolnika. W przypadku J. S. Koło (...) miało pokryć koszt zakupu elektryzatora, drutu i palików, a J. S. miał wykonać ogrodzenie we własnym zakresie. J. S. mógł otrzymać pomoc również i w tej czynności, gdyby wystąpił z taką inicjatywą, co jednak nie miało miejsca.

J. S. zlecił przeprowadzenie ekspertyzy dotyczącej oszacowania zakresu i wartości szkód łowieckich powstałych na jego plantacjach kukurydzy Stowarzyszeniu (...) w Ł.. Oględziny działek gruntu numer (...) miały miejsce w dniu 23 września 2016 roku, zaś opinia została wykonana w dniu 30 listopada 2016 roku. W wizji lokalnej uczestniczyli J. S., S. S. i R. P.. Eksperci poruszali się po gruntach J. S. zygzakami, a zaobserwowane losowo zniszczenia mierzyli za pomocą taśmy mierniczej oraz urządzenia (...). Uzyskane w ten sposób dane (procentowe uszkodzenia w miejscach poddanych szczegółowym oględzinom) zostały następnie uśrednione, co prowadziło do końcowego określenia proporcji zniszczonych upraw. Nadto wykonano około 5 – 6 losowych pobrań kolb kukurydzy z metra kwadratowego uszkodzonego plonu, które zostały osuszone przy użyciu specjalnego urządzenia (waga – suszarka) celem ustalenia wilgotności ziarna i jego przeliczenia na masę suchego ziarna. Uszkodzona powierzchnia areалу plantacji została określona odpowiednio na 0,39 ha (działki numer (...)) oraz 0,31 ha (działka numer (...)), procent zniszczenia uprawy na 90 – 98 %, powierzchnia zredukowana odpowiednio 0,37 ha (działki numer (...)) oraz 0,31 ha (działka numer (...)), szacunkowy średni procent zniszczenia uprawy na 14 % (działki numer (...)) oraz 7 % (działka numer (...)), szacunkowy plon z 1 ha na 12 ton, zaś cena skupu kukurydzy paszowej na 620 – 635 zł. Ostatecznie rzeczoznawcy określili wysokość wyrządzonej szkody na kwotę 5.140 zł, stanowiącej iloczyn szkody w plonie (8,16 tony) oraz ceny skupu kukurydzy paszowej (630 zł). Podstawą dokonanych obliczeń pozostawały notatki robocze, przy czym nie załączono ich do ekspertyzy. Dokumenty te nie zostały również zachowane przez prywatnych rzeczoznawców. W trakcie wizji lokalnej wykonano łącznie około 11 zdjęć, które miały obrazować charakterystykę powstałych zniszczeń. Przy szacowaniu wysokości odszkodowania nie uwzględniono nieponiesionych kosztów zbioru związanych z samym zbiorem, jak również osuszeniem ziarna i jego przechowaniem. Rzeczoznawcy nie otrzymali również informacji o wilgotności ziaren po zbiorach dokonanych przez J. S., zaś podstawowe dane dotyczące m.in. uszkodzonego areálu, powierzchni plantacji, rodzaju kukurydzy, sposobu siewu, zastosowanych środków ochrony roślin, czy też nawożenia przed siewem uzyskali od zleceniodawcy w ramach wypełnionej przez niego karty technologicznej. Do opinii nie załączono jakiegokolwiek faktury lub rachunku potwierdzającego zakup ziarna przed siewem, sposobu siewu, czy stosowanych w trakcie wzrostu kukurydzy środków ochronnych. Koszt sporządzenia prywatnej opinii wyniósł 1.200 zł.

J. S. należał przez okres około 8 lat do Koła (...) numer 32 (...) w Ł.. W 2015 roku został on wskazany przez Zarząd Koła wraz z B. S. jako osoba uprawniona do przyjmowania zgłoszeń do oszacowania szkód wyrządzonych przez zwierzęta łowne. W tym samym roku J. S. zrezygnował z członkostwa w K., w którym pełnił funkcję skarbnika. Obecnie powód jest myśliwym niezrzeszonym.

Pismem z dnia 2 stycznia 2017 roku J. S. wezwał Koło (...) numer 32 (...) w Ł. do zapłaty kwoty 6.340 zł w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania tytułem odszkodowania za szkody wyrządzone przez dziki i sarny w plantacji kukurydzy oraz tytułem kosztów sporządzenia ekspertyzy prywatnej. W odpowiedzi z dnia 23 stycznia 2017 roku Koło (...) odmówiło uwzględnienia zgłoszonych roszczeń w jakimkolwiek zakresie.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zeznań powoda i przesłuchanego w charakterze strony pozwanej A. O. (prezesa Koła (...)), a także zeznań świadków: B. U., S. S., R. P., P. K., B. S., S. M. i P. N., a także załączonych do akt sprawy dokumentów. Sąd Rejonowy nie uwzględnił zeznań powoda oraz świadka B. U. w zakresie szacowanego przez nich procentowego zniszczenia upraw (30 %), gdyż nie znajdowały one potwierdzenia w dostępnym materiale dowodowym, a co

więcej, nawet prywatna ekspertyza zlecona przez J. S. odnosiła się do wartości dwukrotnie (14 % - działka (...)) oraz czterokrotnie (7 % - działka (...)) niższych. Za niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy Sąd I instancji uznał również twierdzenia B. U. o widocznych szkodach w uprawach już na przełomie czerwca i lipca 2016 roku, które w tym zakresie nie korespondowały nie tylko z zeznaniami samego powoda (k.133 „od końca sierpnia i przez cały wrzesień”), ale również ze spójną relacją B. S. (k.147) i S. M. (k.146v). Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powoda o chęci współpracy z Kołem (...) w zakresie zabezpieczenia jego upraw, wskazując, że J. S. pierwotnie negocjował propozycje w tym zakresie sprzed 2017 roku, zaś po okazaniu mu stosownych dokumentów z akt sprawy stwierdził, że nie wyklucza takiej możliwości, przy czym zasłonił się niepamięcią. Sąd meriti podkreślił, że relacja ta pozostaje sprzeczna z korespondującymi ze sobą twierdzeniami A. O., B. S., S. M. oraz P. N., a także dokumentami w postaci notatek służbowych i pism kierowanych przez K. do stosownych organów administracji państwowej. W ocenie Sądu Rejonowego mało wiarygodne pozostawały również twierdzenia o telefonicznym zgłoszeniu szkody B. S. (świadek stanowczo temu zaprzeczył - k.147v), a także uprzedniego zgłoszenia szkody w formie pisemnej Kołu (...) (brak jakiegokolwiek potwierdzenia dokonania tej czynności, zaś zeznania P. K. (k.145) oraz treść pisma z dnia 11 września 2016 roku (k. 91) wskazują na bezpośrednie skierowanie zgłoszenia do Polskiego Związku Łowieckiego – Zarządu Okręgowego w Ł.. Sąd Rejonowy podkreślił, że argumentacja ta, poza zeznaniami powoda, nie została w żadnej mierze zweryfikowana, podobnie jak składana przez powoda pisemna propozycja budowy ambony (...) na jego terenach (k.135). W świetle całości złożonych depozycji, a także zasad doświadczenia życiowego, Sąd meriti nie podzielił argumentów J. S. o braku wiedzy na temat procedury zgłaszania szkód łowieckich, wskazując, że przez około 8 lat należał on do pozwanego K. jako myśliwy, pełnił funkcję skarbnika, a nadto był wyznaczony jako osoba uprawniona do przyjmowania zgłoszeń o tego typu szkodach. W tym kontekście twierdzenia powoda jawiły się jako nieprawdziwe, a kreowanie swojego obrazu jako niczego nieświadomego myśliwego stanowiły nieudaną próbę zanegowania okoliczności, które mogły w toku niniejszego procesu działać na jego niekorzyść. Analogicznie Sąd Rejonowy ocenił twierdzenia o braku wiedzy na temat migracji dzików w obrębie spornych gruntów (k.135), argumentując, że o ile taka teza mogłaby pozostawać uzasadniona w przypadku osoby niebędącej myśliwym i pochodzącej z terenu innego koła, o tyle brzmi ona mało realnie w odniesieniu do J. S. tj. myśliwego z co najmniej 10 letnim stażem (po wystąpieniu z K. powód nadal zajmuje się myślistwem jako osoba niezrzeszona), a przy tym osoby uprawiającej od lat pola w obrębie spornych działek gruntu.

Sąd Rejonowy pominął dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich z uwagi na brak uiszczenia przez powoda zaliczki w wyznaczonym terminie (art. 130⁴ § 5 k.p.c.). W ocenie Sądu Rejonowego nie zachodziła jakakolwiek podstawa do podejmowania czynności z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.), w szczególności w przypadku stron reprezentowanych przez fachowych pełnomocników, a także kontradiktoryjnego modelu procesu cywilnego. Jednocześnie Sąd Rejonowy nie podzielił prezentowanej na ostatnim terminie rozprawy przez pełnomocnika powoda tezy o możliwości dopuszczenia tego dowodu z jednoczesnym rozliczeniem nieuiszczonych kosztów sądowych w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, wskazując, że próba odwołania się poprzez analogię do treści art. 130³ § 2 k.p.c. nie znajduje większego uzasadnienia w okolicznościach nie tylko tego, ale również innego postępowania procesowego.

Odnosząc się do prywatnej opinii złożonej przez powoda, Sąd meriti stwierdził, że dokument ten nie mógł być dowodem na wysokość poniesionej przez powoda szkody z uwagi na kwestionowanie jego treści przez stronę przeciwną (art. 245 k.p.c. w zw. z art. 253 k.p.c.), brak przeprowadzenia dowodu z opinii eksperta sądowego (art. 278 § 1 k.p.c.), a także jego treść, której szersza analiza została przedstawiona w dalszej części rozważań.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Sąd meriti wskazał, że podstawa materialno - prawna zgłoszonego żądania opierała się o treść art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie (Dz.U. z 1995 roku, Nr 147, poz. 713 z późn. zm., w dalszej części „ustawa”), zgodnie z którym dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego jest obowiązany do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny. Sąd Rejonowy podkreślił, że

w realiach niniejszej sprawy bezsporne pozostawały fakty związane z posiadaniem przez powoda upraw kukurydzy w obrębie Koła (...) numer 32 (...) w Ł., a także wyrządzenia na przełomie sierpnia i września 2016 roku szkód przez dziki w plantacjach (...), zlokalizowanych na działkach gruntu nr (...).

W ocenie Sądu meriti powyższa okoliczność nie była jednak wystarczająca do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego. Sąd Rejonowy stwierdził, że J. S. nie spełnił cięższej na nim powinności współdziałania z Kołem (...) w zakresie zapobiegania wystąpieniu szkodom łowieckim, wynikającej z art. 48 pkt 3 ustawy. Sąd argumentował, że zgromadzony materiał dowodowy potwierdza, że pozwany kilkakrotnie na przestrzeni 2016 roku (co najmniej dwukrotnie) proponował powodowi instalację elektryzatora (tzw. pastucha), w tym nieodpłatne przekazanie samego urządzenia wraz z drutem i kołkami, pozostawiając w gestii J. S. jego montaż. Ze strony właściciela upraw brak było jednak większej woli współdziałania. Powód oczekiwał nie tylko nieodpłatnego użyczenia niezbędnych urządzeń, ale również zainstalowania zabezpieczeń przez Koło (...). W konsekwencji jego współdziałanie miało ograniczyć się jedynie do braku sprzeciwu wobec czynności mających na celu zabezpieczenie jego plonów, a więc de facto uzyskania wymiernej korzyści (ochrona plantacji) bez żadnej aktywności z własnej strony. W ocenie Sądu I instancji taka postawa pozostaje nie tylko niezrozumiała z ekonomicznego punktu widzenia (zabezpieczenia plodów rolnych przed żerowaniem zwierzyny łownej), ale przede wszystkim jest sprzeczna z dyspozycją art. 47 ust. 1 ustawy, która nakłada powinność współdziałania w tej mierze na właściciela. Poszukując znaczenia zwrotu „współdziałać” Sąd Rejonowy odwołał się do definicji zawartej w słowniku języka polskiego, zgodnie z którą czynność ta oznacza m.in.: „działać wspólnie z kimś”, „przyczyniać się do czegoś razem z innymi czynnikami”, czy też „funkcjonować w powiązaniu z innymi”. W ocenie Sądu Rejonowego zachowanie J. S., a w zasadzie bierność, jaką przejawiał, nie kwalifikuje się w żadnej mierze do omawianego pojęcia. Nie znajdują również większego uzasadnienia argumenty, które powód w toku procesu wskazywał jako usprawiedliwienie braku aktywności. W przypadku ograniczonej siły roboczej, czy też nieumiejętności instalacji elektryzatora, nic nie stało na przeszkodzie, aby kwestie te wyjaśnić z Kołem (...), w szczególności zwrócić się o niezbędną pomoc, która jak wskazują osobowe źródła dowodowe, została udzielona i skutkowałaby sprawnym montażem zapewniającym niezbędną ochronę uprawy. Jednakże jak sam stwierdził J. S. (co przyznał również świadek B. U.), poza zgłoszeniem szkody nie czyniono jakichkolwiek kroków celem zabezpieczenia plantacji. W ocenie Sądu Rejonowego trudno również podzielić tezę, że przyjęcie w użytkowanie urządzenia o wartości około 1.000 zł powodowałoby nadmierne ryzyko ze strony powoda w kontekście ewentualnego jego uszkodzenia, gdyż wykluczając dokonanie celowej dewastacji lub uszkodzenia użytkownik nie odpowiada (art. 714 k.c.) za utratę lub uszkodzenie rzeczy w przypadku jej używania w sposób zgodny z umową, z jej właściwościami i przeznaczeniem. Sąd podkreślił, że pozostali właściciele okolicznych pól nie tylko przeprowadzali instalację elektryzatorów we własnym zakresie, ale również partycypowali w jego kosztach. Nadto powód winien on mieć pełną świadomość zasad współpracy między rolnikami, a Kołem (...), konieczności podjęcia czynności zapobiegających powstawaniu szkód łowieckich, jak również ryzyku ich wystąpienia z uwagi na prowadzoną plantację i obecność w rejonie zwierzyny łownej, tym bardziej, że w 2015 roku poniósł on szkodę w uprawie owsa (k.134).

Sąd argumentował, że mając na względzie potwierdzony brak współdziałania ze strony powoda w zakresie zapobiegania wystąpieniu szkodom łowieckim zaktualizowała się przesłanka ustawowa wyłączając możliwość żądania stosownego odszkodowania od pozwanego. Sąd Rejonowy podkreślił, że wykładnia systemowa ustawy Prawo łowieckie nie pozwala na ograniczenie przypadku wyłączającego obowiązek wypłaty odszkodowania jedynie do sytuacji braku wyrażenia zgody przez właściciela na budowę urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, gdyż takie rozumienie art. 48 pkt 3 ustawy czyniłoby przepis art. 47 ust. 1 tzw. normą pustą. Oznacza to, że zapis ten byłby całkowicie zbędny, jeżeli powinność współdziałania miałyby sprowadzać się wyłącznie do wyrażenia zgody przez właściciela uprawy. Przyjmując zatem racjonalność ustawodawcy, a co za tym idzie uznając, że art. 47 ust. 1 ustawy nie stanowi zbędnego superfluum dla normy art. 48 pkt 3 - w ocenie Sądu I instancji - pojęcie „powinności współdziałania” stanowi konieczność podjęcia aktywności w zakresie współdziałania z obu zainteresowanych stron. Ustawodawca oczekuje zatem, że zarówno Koło (...) (w tym konkretnym przypadku), jak i właściciel upraw swoją wzajemną aktywnością doprowadzą do pożądanego celu tj. zabezpieczenia terenu przed wyrządzeniem szkód. W przypadku zaś, gdy jedna z nich nie przejawia tego typu woli, w szczególności oczekuje przerzucenia całości ciężarów oraz kosztów zabezpieczenia upraw

przed wystąpieniem szkód łowieckich wyłącznie na dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego bez jednoczesnego wystąpienia obiektywnych czynników wykluczających jej aktywność, to winna liczyć się z brakiem możliwości pokrycia strat wyrządzonych na skutek żerowania zwierzyny łownej. W ramach wzajemnej relacji obu przepisów nie sposób zaakceptować tezy, zgodnie z którą właściciel uprawy nie wyraża woli współpracy, a jednocześnie po wystąpieniu szkody domaga się wypłaty stosownego odszkodowania. Taka sytuacja mogłaby znajdować rację bytu jedynie przy braku regulacji zawartej w art. 47 ust. 1 ustawy. Skoro jednak przepis ten nie został usunięty z obowiązującego porządku prawnego, to nadal winien być uwzględniany przy ewentualnej ocenie, czy w danym konkretnym stanie faktycznym zachodzą przesłanki do żądania odszkodowania.

Sąd Rejonowy dodał, że zgłoszone roszczenie nie zostało udowodnione także co do jego wysokości. Stosownie do obowiązującej zasady ciężaru dowodu J. S. obowiązany był wykazać wysokość poniesionej szkody. Natomiast z uwagi na fakt kwestionowania treści załączonej ekspertyzy prywatnej przez pozwanego brak było jakichkolwiek podstaw do oparcia ustaleń faktycznych tylko o treść złożonego dokumentu. Sąd wskazał, że przedmiotowa ekspertyza, pomimo sporządzenia jej przez osoby legitymujące się stosownymi uprawnieniami, została przygotowana na zlecenie strony procesu, która jest wymiernie zainteresowana korzystnym jego wynikiem. W tym kontekście opracowanie to miało charakter tylko i wyłącznie dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 k.c. Skoro zaś Koło (...) negocjało jego treść, w tym przyjętą metodologię, to na J. S. ciążył obowiązek potwierdzenia jej rzetelności – art. 253 k.p.c., co ostatecznie nie miało miejsca. Jedynym dostępnym środkiem dowodowym w tej mierze pozostawała opinia biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich, przy czym powód poprzez świadomy brak uiszczenia zaliczki na poczet wynagrodzenia eksperta pozbawił się szansy wykazania swoich racji. Sąd przyznał rację stronie powodowej, że brak oszacowania szkody łowieckiej w trybie rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. 2010, Nr 45, poz. 272) nie pozbawia osoby zainteresowanej możliwości dochodzenia odszkodowania, przy czym podmiot ten winien liczyć się z trudnościami, jakie może ewentualnie napotkać w procesie sądowym, podejmując inicjatywę w celu dostatecznego wykazania w postępowaniu dowodowym faktu szkody i jej rozmiarów. W ustalonym stanie faktycznym stwierdzono brak wyczerpania tej procedury na skutek zwrotu zgłoszenia J. S., które zostało skierowane do niewłaściwego podmiotu. Działanie pozwanego K. - w ocenie Sądu Rejonowego - były nazbyt formalne (sam A. O. przyznał, że zgłoszeniu można było nadać bieg poprzez przekazanie go właściwej osobie – k.136), niemniej jednak pismo J. S. faktycznie zostało wysłane nie tylko do nieodpowiedniego adresata (Polski Związek Łowiecki – Zarząd Okręgowy w Ł.), ale również trafiło do struktur właściwego Koła (...) (co istotne nie osoby wyznaczonej w trybie § 1 ust. 1 rozporządzenia) dopiero w dniu 8 września 2016 roku tj. 23 dni po stwierdzeniu wystąpienia szkód, a więc z ewidentnym naruszeniem 3 dniowego terminu wynikającego z treści § 1 ust. 2 rozporządzenia. Zdaniem Sądu meriti wątpliwą pozostaje teza o braku jego wiedzy, co do procedury zgłaszania szkody, w szczególności formy takiego zgłoszenia (w żaden sposób niepotwierdzone zgłoszenia telefoniczne, które byłyby sprzeczne z § 1 ust. 2 rozporządzenia – „forma pisemna”), jak również podmiotu odpowiedzialnego za jego przyjęcie, bowiem J. S. jest długoletnim myśliwym, pozostawał w strukturach pozwanego K. przez blisko 8 lat piastując funkcję m.in. skarbnika oraz będąc wyznaczonym do przyjmowania zgłoszeń, a przy tym dokonywał zgłoszeń także w przeszłości (2015 roku – uprawa owsa). Jednocześnie nic nie stało na przeszkodzie wyjaśnienia kwestii braku nadania pismu dalszego biegu, czy też ponownej próby zgłoszenia szkody, lecz powód nie uczynił niczego w tym zakresie.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że jedyną drogą do wykazania zasadności zgłoszonych roszczeń pozostawała opinia biegłego, przy czym nie została ona ostatecznie zrealizowana. Sąd nie podzielił w żadnej mierze stanowiska powoda (k.157), że przeprowadzenie tego dowodu pozostawało w realiach niniejszej sprawy bezcelowe. Zdaniem Sądu taki środek dowodowy był jedyną dostępną opcją dla potwierdzenia zasadności treści prywatnej ekspertyzy, przy czym oczywistym pozostaje fakt, że biegły nie mógłby przeprowadzić stosownych oględzin, lecz musiałby odwoływać się wyłącznie do akt sprawy, ale nie sposób wykluczyć, że dokonaby pozytywnej oceny pracy rzeczoznawców. Zdaniem Sądu próba oparcia rozstrzygnięcia o ten prywatny dokument stanowiłaby ewidentne naruszenie art. 279 k.p.c. Jednocześnie konieczność zasięgnięcia wiadomości specjalnych stanowiła pochodną zarzutów kierowanych do tego opracowania, jak również samej jego treści. Sąd Rejonowy podkreślił, że ekspertyza rzeczoznawcza stanowi w istocie wyłącznie przedstawienie konkluzji bez możliwości ich obiektywnej weryfikacji. W złożonym dokumencie

prywatnym brak jakichkolwiek załączników – notatek roboczych, które obrazowałyby obliczenia dokonane przez S. S. i R. P. chociażby w zakresie powierzchni uszkodzonego arealu, ilości zniszczonej kukurydzy, wilgotności ziarna, czy też jego wagi, nie wspominając już o nieprzedstawieniu nie tylko w ramach opinii, ale również trwającego procesu dokumentów związanych z rodzajem kukurydzy, sposobem siewu, zastosowanymi środkami ochrony roślin, ich nawożenia przed siewem oraz uzyskaną wilgotnością ziarna po zbiorze. Nie jest więc możliwe zweryfikowanie istotnych z punktu widzenia rzetelności opracowania parametrów oraz prześledzenia prawidłowości poczynionych obliczeń. Nadto ocena zeznań S. S. i R. P. prowadzi do niejednoznacznych wniosków. Pomimo deklarowanej przez nich dokładności w obliczeniach do dwóch miejsc po przecinku widoczne pozostają zaokrąglenia w zakresie powierzchni zredukowanej (np. przyjęcie powierzchni zredukowanej dla działek (...) jako 0,37 ha, podczas gdy iloczyn szacunkowej powierzchni uszkodzonej i procenta uprawy prowadzi do wartości 0, (...) – $0,94 \times 0,37$) oraz procentu zniszczenia uprawy (szacowany od 90 % do 98 %, a następnie wskazany jako 14 % i 7 %). Pomijając brak poparcia stosownymi dokumentami dlaczego przyjęto szacunkowy plon na poziomie 12 ton z 1 ha (brak notatek roboczych z których według twierdzeń S. S. wynikały wartości np. 9, 11 czy 15 ton – k.142) , wątpliwości budzi również cena skupu kukurydzy tj. 630 zł, skoro kształtowała się ona od 620 zł do 630 zł (średnia – 627,50 zł, nie złożono i w tej kwestii żadnych dokumentów potwierdzających tą tezę). Nadto jako podstawę sporządzenia opracowania podano rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku. Trudno wyjaśnić dlaczego rzeczoznawcy nie uwzględnili w ramach swego opracowania nieponiesionych kosztów zbioru, transportu i przechowania (§ 4 ust. 7 rozporządzenia). Dodatkowo R. P. sam przyznał (k.144), że nie pamięta, czy J. S. informował o wilgotności kukurydzy po zbiorach, przy czym informacja ta byłaby istotna dla opinii, zaś S. S. zwracał uwagę na koszt oleju opałowego na potrzeby osuszania ziarna (k.142v). Sama zaś wilgotność opiniowanego plonu oscylowała w ramach relacji S. S. od 14,5 % do nawet 29 %. Z kolei R. P. pomimo wskazania, że wilgotność ziarna jest elementem kluczowym nie był w stanie odtworzyć procesu badania tego parametru.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., wskazując, że powód przegrał proces w całości, a zatem winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty celowej obrony, które obejmowały kwoty: 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa, 64 zł tytułem opłaty od zażalenia – art. 19 ust. 3 pkt 2 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz 450 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym - § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia. W konsekwencji Sąd I instancji zasądził od J. S. na rzecz Koła (...) numer 32 (...) w Ł. kwotę 2.331 zł.

Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wynik sprawy, tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, przyjmując, że powód nie spełnił ciężącej na nim powinności współdziałania z Kołem (...) w zakresie zapobiegania wystąpieniu szkodom łowieckim pomimo, że członkowie Koła (...) nie podjęli czynności mających na celu realne zapobieżenie występowania szkód w przyszłości;

- bezzasadne przyjęcie, że roszczenie zostało nieudowodnione, co do wysokości, podczas gdy powód przedłożył pełną dokumentację w zakresie poniesionych kosztów w związku z poniesioną szkodą;

b) art. 286 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, tj. niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego tej samej specjalności co rzeczoznawcy sporządzający opinię prywatną przedłożoną przez powoda w poczet materiału dowodowego, pomimo tego, że istniały podstawy do powołania biegłego przez Sąd,

2. obrazę przepisu prawa materialnego, która miała wpływ na wynik sprawy, tj. art. 48 ustawy Prawo łowieckie, poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przysługującego powodowi odszkodowania pomimo dokonania zbioru kukurydzy w terminie.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie kwoty 6.340 zł tytułem szkody wyrządzonej przez dziki i sarny w plantacji kukurydzy, a także poniesionych kosztów ustalenia wysokości szkody. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Dodatkowo wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Apelacja powoda jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji jest prawidłowy

i dokonane ustalenia Sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji jest bardzo szczegółowe, wyczerpujące, zawiera rozważania co do wszystkich zebranych w sprawie dowodów i odnosi się do wszystkich istotnych w sprawie faktów i okoliczności. Dlatego też zawarte w apelacji zarzuty proceduralne są bezzasadne. Prawidłowa jest również ocena stanu faktycznego pod kątem prawa materialnego, a tym samym zarzuty naruszenia prawa materialnego również nie są zasadne.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w ramach materiału dowodowego udostępnionego przez strony, poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, wyrażając oceny, które nie pozostają w sprzeczności z zasadami logiki, rozumowania czy doświadczenia życiowego i nie wykazują błędów natury faktycznej. Wbrew zarzutom apelacji, dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie nasuwa zastrzeżeń, gdyż nie wykracza poza uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Trzeba zauważyć, że swobodna ocena dowodów funkcjonuje w postępowaniu cywilnym przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu. Przyjęta w ustawie swobodna ocena dowodów, nie oznacza jednak dowolności w ocenie dowodów. Granice swobodnej oceny dowodów określają trzy czynniki: logiczny, ustawowy, ideologiczny (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 sierpnia 2002 r., II UKN 555/01, LEX nr 572008, z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570, z dnia 12 lutego 2004 r., II UK 236/03, LEX nr 390137). Czynniki logiczny związany jest z obowiązkiem sądu wyprowadzenia z zebranego materiału procesowego wniosków zgodnych z regułami logiki. Ten wymóg dotyczy wyprowadzenia wniosków po ocenie każdego dowodu z osobna, a także powiązania wszystkich wniosków w jedną logiczną całość (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005 r., I ACa 540/05, LEX nr 186125). Czynniki ustawowy wyraża przepis art. 233 § 1 k.p.c., który stanowi, że ocena sądu ma być oparta na wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Taka ocena obejmuje kolejno jego uporządkowanie, odniesienie się do wszystkich przeprowadzonych dowodów i każdego z osobna i w konsekwencji wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały, bądź nie zaistniały. Istotą oceny dowodów jest wybranie tych, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 maja 2009 r., I ACa 111/09, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku 2009, nr 1, poz. 58, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005 r., I ACa 540/05, LEX nr 186125). Ocena wiarygodności dowodu odnosi się do źródła informacji (środka dowodowego). Dokonując oceny sąd określa, czy środek dowodowy z uwagi na jego cechy indywidualne i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę. Podstawą selekcji dowodów jest zatem ich wiarygodność. Natomiast kryteriami oceny wiarygodności są doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. W orzecznictwie podkreślono nadto, że ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, LEX nr 41437, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 września 2008 r., I ACa 1195/06, LEX nr 516569; J. Klich-Rump, Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym, Warszawa 1977, s. 135). Trzeci czynnik, określane jako ideologiczny, bądź też psychologiczny związany jest ze świadomością prawną sądu. Zaliczany jest też do czynników intelektualnych. Jest to niewątpliwie element subiektywny oceny związany z osobowością sędziego. Trafnie podkreśla się, że "własne przekonanie" sędziego w kwestii wartości poszczególnych dowodów determinowane jest jego indywidualną wiedzą (świadomością) społeczną i prawną (zob. T. Wiśniewski, Przebieg procesu..., s. 66). Naruszenie reguł swobodnej oceny dowodów nie może być utożsamiane z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Jak podkreślono w orzecznictwie, błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 listopada 2007 r., I ACa 882/07, LEX nr 466439). W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy

analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, LEX nr 180925, Henryk Dolecki Komentarz do art.233 Kodeksu postępowania cywilnego w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366. LEX 2011, wydanie I). W orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów wymaganej normą art. 233 § 1 k.p.c. Ocena taka musi się ostać nawet, gdyby z materiału tego w równym stopniu dały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku braku logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie przeprowadzono wbrew zasadom doświadczenia życiowego, ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2001 roku, II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Podniesione zatem przez apelującego zarzuty mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas, gdyby wykazano, że zebrane dowody w części zostały ocenione w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź doświadczenia życiowego. Tego zaś powód nie dowiódł.

W ocenie Sądu Odwoławczego apelacja powoda w zakresie zarzutów dotyczących dowolności oceny dowodów jest jedynie gołosłowną polemiką ze stanowiskiem Sądu meriti. W uzasadnieniu apelacji skarżący nawet jednym zdaniem nie wyjaśnił na czym miałyby polegać dowolna ocena Sądu Rejonowego skutkująca przyjęciem, że powód nie spełnił cięższej na nim powinności współdziałania z Kołem (...). Uzasadnienie apelacji w istocie bowiem dotyczy stanowiska skarżącego odnoszącego się do złożonej do akt prywatnej ekspertyzy, niedopuszczenia dowodu z opinii biegłego oraz terminowego zakończenia przez powoda zbioru roślin uprawnych. Skarżący zarzuca też bezzasadne przyjęcie, że roszczenie zostało nieudowodnione co do wysokości, podczas gdy powód przedłożył pełną dokumentację w zakresie poniesionych kosztów w związku z doznaną szkodą. W tym miejscu należy wskazać, że Sąd Rejonowy oddalił powództwo z uwagi na brak współdziałania powoda z pozwanym, powołując się na treść art. 47 ust 1 i art. 48 pkt 3 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 roku, poz. 2033), a jedynie na marginesie wskazał, w istocie uboczną kwestię niewykazania wysokości szkody. Odnosząc się do treści prywatnej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie J. S., Sąd Rejonowy wskazał, że zawierała ona liczne błędy, a nadto, że pozwany ją zakwestionował. Skoro zaś Koło (...) negocjało jej treść, to na powodzie ciążył obowiązek potwierdzenia jej rzetelności zgodnie z art. 253 k.p.c., co ostatecznie nie nastąpiło, gdyż Sąd nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego z uwagi na brak uiszczenia przez powoda zaliczki w wyznaczonym terminie. Zatem dowód ten nie został przeprowadzony wyłącznie z przyczyn leżących po stronie powoda. Co istotne, powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem zdawał sobie sprawę ze skutków niezapłacenia zaliczki oznaczonej na kwotę 1.000 zł, w określonym terminie 21 dni (pkt. 3 postanowienia Sądu Rejonowego wydanego na rozprawie w dniu 15 maja 2018 roku). Jedynie z powodu nieuiszczenia zaliczki na wynagrodzenie biegłego w określonym terminie Sąd I instancji, postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 25 września 2018 roku pominął dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich. Pełnomocnik powoda (obecny na tej rozprawie) nie zgłosił zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Z tych względów apelujący utracił prawo do powoływania się na ewentualne uchybienia Sądu pierwszej instancji polegające na bezzasadnym pominięciu dowodu z opinii biegłego. Podkreślić należy, że celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest m.in. zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe dla ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do umyślnego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 234/09, OSNC-ZD 2010/4/102). Zgodnie przy tym z utrwaloną już linią orzecniczą, o skutecznym wniesieniu zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, jeżeli strona wskaże przepisy, które sąd - jej zdaniem - naruszył (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2013 r., V CSK 544/12). Tymczasem na rozprawie w dniu 25 września 2018 roku, na której doszło do pominięcia dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania szkód łowieckich, pełnomocnik powoda nie zgłosił zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. Z tych względów zarzut naruszenia art. 286 k.p.c. jest chybiony. Słusznie więc podnosi pełnomocnik pozwanego w odpowiedzi na apelację, że to sam powód całkiem świadomie zrezygnował z możliwości przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego do spraw szacowania szkód łowieckich. W realiach niniejszej

sprawy (obie strony reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników) nie zachodziły natomiast podstawy do podejmowania przez Sąd czynności z urzędu (art. 232 zdanie drugie k.p.c.).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 48 powołanej ustawy Prawo łowieckie wskazać trzeba, że apelujący bezzasadnie wiąże ten zarzut z terminem dokonania zbioru kukurydzy. Tymczasem Sąd Rejonowy oddalił powództwo z tego względu, że powód nie współdziałał z pozwanym w zabezpieczeniu gruntów przed szkodami, a taki obowiązek wynikał z art. 47 ust. 1 ustawy Prawo łowieckie.

Zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy potwierdza, że J. S. nie spełnił ciążącej na nim powinności współdziałania z Kołem (...) w zakresie zapobiegania wystąpieniu takich szkód.

Natomiast zgodnie z treścią z art. 48 pkt 3 ustawy odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub pól rolnych, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom. Dyspozycja przytoczonej normy wyłącza obowiązek zapłaty odszkodowania z uwagi na okoliczności związane z zachowaniem poszkodowanego. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji sytuacja z punktu 3. powołanego przepisu odnosi się do tzw. kwalifikowanej winy poszkodowanego, która nie tyle uwalnia podmiot odpowiedzialny od tej odpowiedzialności, ale zwalnia z obowiązku wypłaty odszkodowania. Dotyczy to zatem przypadku, w którym spełnione są wszystkie warunki odpowiedzialności za szkody łowieckie, ale ze względu na okoliczności określone w tym przepisie nie przysługuje roszczenie odszkodowawcze. Sąd Okręgowy podziela w tym zakresie trafne wywody Sądu Rejonowego, nie widząc potrzeby ich ponownego przytoczenia.

Tymczasem w wywiedzionej apelacji skarżący bezzasadnie wywodzi, że przyczyną oddalenia powództwa było błędne przyjęcie, że dokonanie zbioru nie nastąpiło w terminie. Takiej przyczyny oddalenia powództwa Sąd Rejonowy nie wskazywał, a zatem odnoszenie się do tak sformułowanego zarzutu jest zbędne.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywiedziona przez powoda apelacja nie zawierała zarzutów mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (z uwagi na ustanowienie nowego pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym i wypowiedzenie pełnomocnictwa dotychczasowemu pełnomocnikowi ustalono wynagrodzenie w wysokości 75% stawki minimalnej).